

## Dziewczyna z Mercedesem

The Analogs

Kolejny samochód wyleciał w powietrze  
Strach i panika rozlały się po mieście  
Nagłówki gazet ociekały krwią  
To właśnie wtedy poznałem ją...

Splonęły dwa kantory i z lombardu został pył  
A ich tłusty właściciel na dnie jeziora zgnił  
Ktoś podciął gardło Wani, który TIR-y kradł  
Nie zgadniecie do kogo doprowadzi ślad?  
Ja zamykałem oczy i całowałem ją  
Chociaż jej smukłe ręce znów ociekały krwią  
Prosiłem i błagałem: "Choć uciekniemy stąd"  
Ona śmiała się tylko - ładowała broń

Znów serie z automatów i syren głośny ryk  
Sejf w banku opróżniony, sprawców nie poznał nikt  
Choć jeden z nich popełnił nierozważny błąd  
Zgubił perłowy grzebień, a na nim włosy blond  
Czy pamiętacie Saszę, wielkiego niczym byk?  
Ostatnie, co zobaczył to ostrza zimny błysk  
Na podmiejskim parkingu ktoś znalazł jego głowę  
A Ty mnie całowałaś tak jak żadna potem

W wielkim mieście z betonu kwitła nasza miłość  
Lecz Tobie było mało, musiałaś zabijać  
I tak pewnego dnia to zdarzyć się musiało  
Z kulą w białej piersi, znaleźli wiotkie ciało  
W piekle jesteś, w niebie, powiedz gdzie?  
Ja dalej Ciebie kocham, tęsknie nawet we śnie  
I kiedy przyjdzie po mnie bladolica śmierć  
Będę bardzo szczęśliwy bo spotkamy się

Ref.:

Dziewczyna z mercedesem, w kieszeni miała nóż  
Skórzana tapicerka, a w bagażniku trup  
Z rewolwerem w torebce śmiało szła przez świat  
Dziś w sercu mym pozostał po niej krwawy ślad